

Pracownicy łączonych kopalń nie muszą lękać się utraty miejsc pracy



KWK „Staszic”

Kilofy i komputery

Górnik, jakiego znamy ze wspnianiałych filmów Kutza, ma z obecnym tyle wspólnego, co maluch z ferrari. Wprawdzie wydobycie prowadzone przez roboty sterowane komputerami to jeszcze odległa wizja, ale zbliżamy się do niej coraz szybciej. W kopalni „Staszic” pojawił się w ostatnich latach nowoczesny sprzęt techniczny: kombajny chodnikowe, ścianowe, przenośniki dużej mocy, rozdzielnie i wyrafinowane układy sterowania. Pracujące tu urządzenia posiadają oprzyrządowanie umożliwiające szybkie i łatwe diagnozowanie ewentualnych uszkodzeń. W tego typu oczuJNIkowanie wyposażono kombajny chodnikowe typu AM75, kombajny ścianowe, przenośniki taśmowe PIOMA 1400.

Ceny nowoczesnych maszyn są nieraz bardzo wysokie i idą w dziesiątki milionów złotych. Aby te miliony zwróciły się i zapracowały na zysk dla kopalni i górników, maszyny muszą funkcjonować. Warunkiem właściwego wykorzystania możliwości nowoczesnych urządzeń jest wiedza pracowników. Na „Staszicu” szczególny nacisk położono więc na szkolenia i dokształcanie, umożliwiające ciągle podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Coraz więcej jest górników wykształconych, wyszkolonych, o wysokiej kulturze technicznej. W najbliższym czasie kopalnia uruchomi w nowo zbrojonej ścianie kompleks. W jego skład wchodzić będą nowoczesny kombajn KSW 1140, obudowa zmechanizowana ze sterowaniem pilotowym. Przodki ścianowe i chodnikowe na poz. 900 wyposażone zostały w urządzenia klimatyzacji grupowej, w miejsce dotychczas stosowanych urządzeń klimatyzacji, co poprawi warunki i komfort pracy.



KWK „Kazimierz-Juliusz”

Związkowe lato

Na wiosnę i lato związkowcy z kop. „Kazimierz-Juliusz” przygotowali dla swych członków ciekawą ofertę turystyczno-rekreacyjną. Dużą popularnością cieszy się karaoke organizowane przez MZ ZZG w klubie „Górnik”. Taka „śpiewająca majówka” odbyła się 15 maja, a chętnych do wykonywania największych światowych przebojów nie brakowało. Od 3 do 16 czerwca członkowie ZZG z rodzinami wypoczywać będą w Turcji. Ubiegłoroczne doświadczenia z podobnego pobytu pozwalają mieć nadzieję, że i tym razem będzie wspaniale. Co ciekawe, ZZG ma jeszcze w planach wyjazdu do Tunezji i Egiptu.

Związkowcy z „Solidarności” postawili na wypoczynek nad polskim morzem i zachęcają do spędzenia wakacji w pensjonacie „Basia” w Sarbinowie. Druga połowa sierpnia to czas, kiedy woda w Bałtyku jest najcieplejsza, a pogoda najpewniejsza, więc urlop z „Solidarnością” z pewnością będzie udany. Natomiast Związek Zawodowy Ratowników skoncentrował się na przygotowaniu festynu rodzinnego z okazji Dnia Dziecka. W tym roku festyn połączono z zawodami wędkarskimi. Impreza odbędzie się 6 czerwca nad stawem „Hubertus” w Mysłowicach, a wśród atrakcji, obok zawodów o puchar przewodniczącego MZK, znalazły się między innymi przejażdżka zabytkowym wozem strażackim, zabawa taneczna oraz ognisko i wspólne grillowanie.



KWK „Murcki”

Wakacje za pasem

Wakacje za pasem, nic więc dziwnego, że w Dziale Spraw Pracowniczych praca wrze jak w ulu. Wszakże to już najwyższy czas, aby dopiąć na ostatni guzik wszelkie sprawy organizacyjne związane z koloniami i obozami, na których będą wypoczywać dzieci pracowników KWK „Murcki”.

Trwają zapisy pracowników chętnych wysłać swoje pociechy na wakacje w kraju, jak i za granicą. Oferta została przygotowana dla dwóch grup wiekowych: dzieci i młodzieży (od 13 do 18 lat) – łącznie ponad 500 miejsc. Preferowane kierunki geograficzne to przede wszystkim krajowe morze (Niechorze, Darłówek, Łukęcin, Władysławowo, Rowy) oraz Mazury (Mikołajki, Szeligi). Zagraniczne wojaże dotyczą Chorwacji, Grecji i tak modnej ponownie Bułgarii. Organizatorzy mają nadzieję, że wszyscy wrócą z wakacji zdrowi, wypoczęci i szczęśliwi, z bagażem pozytywnych wrażeń i sił na kolejny rok. Nie należy zapominać również o tym, że tegoroczny preliminarz wydatków Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych został tak skonstruowany, aby odpłatność pracowników za kolonie czy obozy jak najmniej obciążała budżety domowe.

JAL



KWK „Wujek”

Majówka w Zielonej

Późna wiosna i wczesne lato – to czas tradycyjnych zakładowych majówek. W kopalni „Wujek” dwie grupy pracowników, liczące w sumie 200 osób, wyruszyły na wyprawę do Zielonej koło Kalet. Organizator wyjazdu – zakładowa organizacja ZZGwP – tak wypełnił czas, że przez dwa dni atrakcji było co nie miara. Poczynając od przejażdżki siewierskimi wozami po okolicznych lasach zakończonej grillowaniem i wieczornymi tańcami, poprzez zwiedzanie kompleksu pałacowego w Koszęcinie i drewnianego kościółka, a na wodnych szaleństwach w tarnogórskim aquaparku kończąc. Piękna, wiosenna pogoda, bogaty program i miłe towarzystwo zdecydowały, że wielu uczestników majowej imprezy już dopytuje się o kolejne wyjazdy.



ZEC S.A.

Kolejne certyfikaty

ZEC S.A. corocznie uczestniczą w Programie Gospodarczo-Konsumenckim *Solidna Firma*, który rozwija się nieustannie od momentu powstania w 2002 r. Przedsięwzięcie to na dobre wpisało się w polskie realia, jako „lobby czystego biznesu”, łącząc w sobie kilka elementów:

- certyfikuje przedsiębiorstwa pod względem rzetelności i wyróżnia je prestiżowym godłem *Solidna Firma*,
- promuje i wspiera budowę pozytywnego wizerunku firm działających zgodnie z zasadami etyki,
- tworzy środowisko dla odpowiedzialnego partnerstwa i współpracy,
- oferuje uczestnikom możliwość nawiązania nowych kontaktów biznesowych,
- ułatwia dostęp do programów dofinansowanych z funduszy UE.

Certyfikat *Solidna Firma* zostaje przyznany za propagowanie zasad etyki w biznesie, ze szczególnym uwzględnieniem regulowania w terminie zobowiązań wobec partnerów, pracowników i instytucji państwowych, honorowania praw pracowniczych, przestrzegania praw konsumenta i zasad wolnej konkurencji oraz troskę o środowisko naturalne. W 2005 r., jako trzykrotny laureat Programu, Spółka uzyskała *Srebrny Certyfikat Solidna Firma 2004*, natomiast w 2007 r. ZEC S.A., jako pięciokrotny laureat programu i jako jedyna firma ciepłownicza w Polsce na 42 laureatów, odebrały z rąk przedstawiciela Ministra Gospodarki *Złoty Certyfikat Solidna Firma 2006* pod patronatem Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej.

Udział w VII edycji programu uwieńczony został sukcesem uzyskania kolejnego certyfikatu, a także wyróżnieniem specjalnym, w postaci brązowej statuetki *Solidna Firma 2008*, które przyznawane były dla siedmiokrotnych laureatów Programu. Otrzymanie certyfikatów i wyróżnień oraz udział ZEC S.A. w kolejnych edycjach Programu *Solidna Firma* potwierdza fakt, że należy do najrzetelniejszych firm w kraju, co pozwala na promowanie Spółki jako wiarygodnego i solidnego partnera. ZEC S.A. posiadają certyfikat Systemu Zarządzania Środowiskowego wg ISO 14001: 2004 oraz certyfikat Systemu Zarządzania Jakością wg ISO 9001: 2000, a firma dostarcza energię ciepłą i elektryczną klientom, także w trosce o ochronę środowiska naturalnego.

Od 28 do 30 kwietnia tego roku w firmie przeprowadzono audyt zewnętrzny na zgodność z wymaganiami norm ISO 9001: 2000 oraz ISO 14001: 2004, mający na celu certyfikację tych systemów jako Zintegrowanego Systemu Zarządzania Jakością i Środowiskiem. W wyniku pomyślnie przebiegłego audytu oraz wdrażanych działań korygujących ZEC S.A. uzyskują certyfikat Zintegrowanego Systemu Zarządzania w oparciu o normy ISO 9 0 0

Informacje zebrał i opracował:
ZBIGNIEW PIKSA



KWK „Wieczorek”

Wiosenny grill

ZZG w Polsce przy KWK „Wieczorek” pierwsze majówkowe grillowanie ma już za sobą – sezon rozpoczęło 5 maja w Zielonej Kaletach w pięknym leśnym zajeździe „U Rzepki”. W majówkowym pikniku zorganizowanym przez Komisję Emerytów, uczestniczyło blisko 60 osób; pracownicy, emeryci i ich rodziny – najmłodszy uczestnik miał 2,5 roku, a najstarszy 83 lata. I choć pogoda w tym dniu nie rozpieszczała słońcem, to humory wszystkim dopisywały. W pięknym kompleksie leśnym, bogatym w różnorodną roślinność, gdzie znajduje się też minizoo, a w nim między innymi: bociany czarne, kaczki, łabędzie, lisy, dziki, osiołki, konie, sarny, sowy – wycieczka bawiła się od rana do wieczora.

W trakcie pikniku zorganizowano przejażdżkę konnymi bryczkami, pieczenie prosiaka, grill, degustację swojskich wyrobów masarskich, zabawę taneczną oraz blok sportowy z nagrodami dla uczestników.

Wszyscy bawili się wyśmienicie, doskonała atmosfera miejsca i miła zabawa we wspólnym gronie wszystkim przypadły do gustu i każdy wracał do domu zmęczony, ale zadowolony.



Wszyscy uczestnicy majówki bawili się wyśmienicie.

Fot. arch.



KWK „Mysłowice-Wesoła”

Bokerski mistrz

Boks w Mysłowicach ma swoją wieloletnią tradycję, a wśród zawodników od wielu lat prym wiodą ludzie związani ze środowiskiem górniczym. Również Krzysztof Kowalski, na co dzień pracownik oddz. MDT II kopalni „Mysłowice-Wesoła”, jest utytułowanym bokserem wagi półciężkiej. Do jego sukcesów, tylko z ostatnich kilku miesięcy, należy wygrana w grudniu ubiegłego roku w XXVIII Międzynarodowym Turnieju „O złotą rękawicę Wisły”, gdzie został uznany również najlepszym zawodnikiem wagi półciężkiej ze Śląska. Wśród tegorocznych sukcesów Krzysztofa Kowalskiego warto wymienić zwycięstwo podczas Grand Prix Polski oraz marcowy sukces w meczu Polska–Węgry, gdzie reprezentował nasz kraj w pierwszym meczu bokerskiej Euroligi.

25 kwietnia została rozegrana następna kolejka ligowa w Eurolidze bokerskiej. Tym razem polski zespół podejmował zawodników węgierskich z Debreczyna. Krzysztof Kowalski (waga 81 kg) znowu zaprezentował się z bardzo dobrej strony. Po zadaniu całej serii silnych ciosów, zmusił sędziego do poddania Szella Tomasa już po dwóch minutach walki i dwóch liczeniach. Ostatecznie, Polacy wygrali mecz i zajmują pierwsze miejsce w tabeli. Na codzień Krzysztof Kowalski trenuje w barwach MOSiR-u Mysłowice pod okiem Józefa Maczugi – również utytułowanego zawodnika i emerytowanego pracownika kopalni „Mysłowice-Wesoła”.



Krzysztof Kowalski podczas zwycięskiej walki.

Fot. arch.

Fuzja „Staszica” z „Murckami” przyspieszona o rok

Pracownicy łączonych kopalń nie muszą lękać się utraty miejsc pracy

ciąg dalszy ze str. 1

nie przyjmowała pracowników administracji i księgowo-finansowych. To spowodowało, że ci, którzy są zatrudnieni na tych stanowiskach są już zaawansowani i wiekowo, i stażem. Oczywiście, i w tej grupie pogłębia się zatem rozmiar nabywanych uprawnień

emerytalnych. W sytuacji konsolidacji obu kopalń do zagospodarowania – jak szacujemy – pozostanie więc kilkadziesiąt raptem osób. I wszystkie otrzymają propozycje pracy na wakujących stanowiskach w innych kopalniach spółki – mówi dyrektor.

O tym, że uspokajanie obaw pracowników nie jest czymś pustostło-

wiem, Sławomir Mrówka przekonuje, odwołując się do doświadczeń prawie czterech lat po połączeniu „Wujka” ze „Śląskiem” i już ponad dwóch lat – „Mysłowic” z „Wesołą”.

– I tam były obawy o utratę pracy. Były, pamiętamy, bardzo ostre protesty. I co? W pierwszym przypadku przeniesiono 72 osoby, w drugim –

60. Taka była skala przesunięć. Zalogi zintegrowały się, a połączone kopalnie dobrze sobie radzą. Nikt nie został wyrzucony na bruk, nie wyrzadziliśmy ludziom krzywdy. Czy ktoś może wskazać pracowników przenoszonych na siłę? Nie – twierdzi dyrektor Mrówka.

Szef Zespołu Polityki Zatrudnienia-

wej zwraca wreszcie uwagę, że fuzja w żaden sposób nie wpływa na sytuację pracowników obu kopalń, ponieważ w Holdingu istnieje jednolita umowa zbiorowa (HUZ), regulamin pracy i regulamin socjalny.

JERZY CHROMIK
(Przedruk z „Trybuny Górniczej”)

Sukces Śląska, sukces górnictwa

Z Mirosławem Sekułą, posłem PO, byłym prezesem Najwyższej Izby Kontroli, przewodniczącym Sejmowej Komisji „Przyjazne Państwo”, rozmawia Ryszard Fedorowski

– Wielokrotnie podkreślał Pan, że jest politykiem lokalnym, śląskim. Tymczasem pełni Pan wiele funkcji państwowych. Czy nie ma tu sprzeczności?

– Nie, nie widzę dysonansu. Moja aktywność społeczna i polityczna wywodzą się z najniższego, rzekłbym, szczebla: zaczynałem jako radny miejski, potem byłem wiceprezydentem Zabrza. Kolejnym etapem był Sejmik Wojewódzki, potem Sejm, a następnie funkcja państwa – prezes NIK. Pochlebiam sobie, że właśnie taką drogą szedłem, gdyż uważam, że staż lokalny, samorządowy powinien być naturalnym źródłem rozwoju każdego polityka, który przecież spełniać ma służebną rolę wobec swoich wyborców i rozwiązywać ich problemy w zgodzie z interesami regionu, kraju. Jestem bardzo silnie związany ze swoim miastem, województwem śląskim. Doświadczenia tu zdobyte, spostrzeżenia poczynione podczas działalności samorządowej uwarunkowały mnie jako polityka, a także pozwoliły mi w sposób twórczy i aktywny włączyć się, już jako poseł, w prace nad ważną ustrojącą wręcz reformą samorządową, jej drugim etapem. Byłem wówczas wiceprzewodniczącym sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego. Terminowanie w niższych ogniwach samorządu wiele mi dało. Podpisuję się zatem pod zasadą: należy działać lokalnie, a myśleć globalnie. A tak na marginesie – po tych latach spędzonych w „centrali” tęsknię za pracą dla swojej małej ojczyzny.

– Jak zatem z perspektywy owej „centrali” postrzegany jest Śląsk? Czy nadal ma negatywne konotacje?

– Oczywiście nie brak opinii, że nasz region to swoiste Eldorado. Czy jest to opinia uprawniona? Niewątpliwie żyło się tu i żyje lepiej. Po Warszawie mamy naj lepiej zorganizowaną sieć komunikacyjną – kolejową i drogową. Czy ktoś na Śląsku dopuszcza myśl, by któreś z tutejszych miast powiatowych nie miało dworca kolejowego? A takie miasta w niektórych regionach kraju są. Również wiele wskaźników ekonomicznych, w tym ilustrujących możliwość mieszkańców, sytuują nasz



region w czołówce kraju. Generalnie jesteśmy regionem sukcesu transformacyjnego: zrestrukturyzowaliśmy przemysł ciężki – hutnictwo, górnictwo, wspaniale, bodaj najlepiej w Europie. W naszym regionie działają specjalne strefy ekonomiczne, pozwalające absorbować wiele inwestycji, w tym przemysłu samochodowego. Burzliwie rozwija się szkolnictwo. To może budzić, choćby podświadomie, tzw. bezinteresowną zawiść. Nie demonizowałbym jednak tego zjawiska. Otóż sądzę, że w Polsce, mimo upływu niemal wieku, ciągle pojawia się... cień zaborów. Utrzymuję się, moim zdaniem, choć są to przejawy nieuświadomione, różnice, by nie powiedzieć animozje, pomiędzy regionami, należącymi niegdyś do zaborów pruskiego i austriackiego, a centralnymi obszarami Polski, należącymi do zaboru rosyjskiego. Nie ma tu chyba miejsca, aby rozwijać ten wątek, ale coś chyba jest na rzeczy.

– A jak na ten obraz zapracowuje górnictwo?

– Górnictwo czy górnicze związki zawodowe? Bo jeśli idzie o branżę, to przecież w sposób niespotykany w Europie, a może i na świecie, dostosowało się ono do wolnorynkowych zasad. Procesy restrukturyzacyjne, często bolesne dla załóg, prowadzone konsekwentnie przez kolejne rządy,

zwieńczone zostały sukcesem. I to budzi szacunek obiektywnych obserwatorów. Natomiast działania górniczych związkowców swoją radykalnością i nieprzebieganiem w środkach i metodach protestu ów pozytywny ogląd przyćmiły. W ten sposób utrzymuje się tu i ówdzie mniemanie, że „ci ze Śląska tylko chcieliby brać” A jeśli nie dostaną tego, co chcą, to wydierają to siłą.

– Jako były szef NIK ma Pan zapewne wyrobiony pogląd na nieprawidłowości występujące w górnictwie...

– Zanim powiem o grzechach – podkreślę jeszcze raz to, co powiedziałem przed chwilą: górnictwo – per saldo – jest branżą sukcesu, choć przecież musi się obecnie zmagać z ogólnym kryzysem gospodarczym. I na tle wielu innych sektorów radzi sobie całkiem nieźle. W ówczesnej ocenie NIK za najpoważniejszą nieprawidłowość uznaliśmy fakt, że wielu ludzi górnictwa myślało przede wszystkim, jak zagwarantować swoją własną pomyślność. Powstawało zatem wiele spółek okologicznych, co samo w sobie nie było naganne, które dość nagminnie nie przestrzegały obowiązujących przepisów o zamówieniach publicznych. Nierzadkie były przypadki, gdy kopalnie czy spółki węglowe płaciły spore pieniądze za wątpliwej jakości lub wirtualne usługi. Stąd wiele naszych, NIK-owskich zawiadomień do organów ścigania. Mam prawo sądzić, w efekcie naszych działań proceder ten został w większej części wyeliminowany.

– Czy w pracy komisji „Przyjazne Państwo” natknęliście się na krępujące górnictwo absurdałne przepisy?

Wiem, że oczekiwania były i są nadal duże. Myślę, że mamy się czym pochwalić, choć oczywiście nigdy nie jest tak, że nie mogłoby być lepiej. 38 spraw, które dotychczas było dokuczliwych dla obywateli znalazło

rozwiązanie i w postaci obowiązującego prawa zostało zmienionych. Najistotniejszą z nich jest zerwanie z niesłuszną zasadą natychmiastowej wykonalności decyzji podatkowej. Doprowadziła ona do upadłości wielu znanych i nieznanymi szerzej opinii publicznej firm, które musiały – nim wszczęły długotrwały proces odwoławczy – zapłacić, jak się później często okazywało, niesłusznie naliczone podatki. Istotna jest też zmiana –

wprowadzona na wniosek komisji od grudnia ubiegłego roku – w ustawach podatkowych, zdecydowanie ułatwiająca np. obrót węglem, poprzez szybsze odzyskiwanie pieniędzy z rozliczanego podatku VAT. Przedtem VAT rozliczano w ciągu 180 dni, a dziś 60, co jest dużym postępem, choć Komisja postulowała 30 dni. Tak więc z prac komisji także górnictwo odniosło konkretną korzyść.

– Dziękuję za rozmowę.

Mirosław SEKUŁA

Ukończył studia na Wydziale Technologii Chemicznej Politechniki Śląskiej w Gliwicach; magister inżynier chemik. Odbył podyplomowe studia w Politechnice Śląskiej (zarządzanie projektami).

1980–1994 – asystent, specjalista badawczo-techniczny w Instytucie Chemicznej Przeróbki Węgla w Zabrzu.

Od 1990 członek Sądu Związku Górnośląskiego. Członek Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Gliwickiej. Członek Towarzystwa Miłośników Zabrze.

1990–1994 – przewodniczący, a następnie wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Zabrze.

1994–1998 – zastępca prezydenta miasta Zabrze.

1998–2001 – radny Sejmiku Śląskiego.

2001–2007 – prezes Najwyższej Izby Kontroli.

2007 – prezes zarządu i dyrektor Zabrzeńskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Posel III kadencji (przewodniczący Komisji Finansów Publicznych, zastępca przewodniczącego Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej).

Komisje: zastępca przewodniczącego Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, przewodniczący Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo” do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji, przewodniczący Podkomisji nadzwyczajnej do przygotowania komisijnego projektu ustawy o zmianie ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli.

Z prac organów Spółki

Walne Zgromadzenie

2 marca 2009 r. odbyło się posiedzenie, na którym Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie KHW S.A. wyraziło zgodę na emisję przez Katowicki Holding Węglowy obligacji węglowych. Podając warunki emisji obligacji, NWZ zobowiązało Zarząd do składania kwartalnych sprawozdań na temat podstawowych, wyemitowanych w danym kwartale obligacji węglowych oraz zobowiązało Radę Nadzorczą do sprawowania nadzoru i monitorowania przebiegu procesu emisji obligacji, programów inwestycyjnych, a także realizacji prognozy finansowej.

Na posiedzeniu 1 kwietnia 2009 r. NWZ KHW S.A. podjęło uchwały dotyczące zmiany statutu Katowickiego Holdingu Węglowego S.A. oraz zgody na zbycie nieruchomości obejmującej niezasiedlony lokal mieszkalny przy ul. Gallusa 11 E w Katowicach.

Na posiedzeniu 3 kwietnia 2009 r. NWZ wyraziło zgodę na nabycie od Gminy Sosnowiec nieruchomości położonych przy ul. Tuwima, Szybowej i na osiedlu Juliusz oraz jednocześnie zbycie na rzecz Gminy Sosnowiec nieruchomości nieprodukcyjnych położonych przy ul. Gałęzińskiego i

Minerów. NWZ KHW S.A. podjęło także uchwały dotyczące zmian zasad zatrudniania członków Zarządu Spółki oraz w sprawie ustalenia wysokości przysługującego im wynagrodzenia.

Rada Nadzorcza

W ostatnim okresie Rada Nadzorcza KHW S.A. odbyła cztery posiedzenia.

26 lutego 2009 r. Rada Nadzorcza zapoznała się z informacją w sprawie wyników ekonomiczno-finansowych KHW S.A. i KWK „Kazimierz-Juliusz” Sp. z o.o. za styczeń 2009 r. oraz z informacją Zarządu w sprawie zobowiązań Spółki, w tym zobowiązań przeterminowanych. Rada Nadzorcza zarządziła na dzień 9 kwietnia 2009 r. wybory 2/5 składu Rady Nadzorczej KHW S.A. VII kadencji wybieranych przez pracowników Spółki, powołała Komisję Wyborczą KHW S.A. oraz uchwaliła Regulamin Wyborów. RN zaopiniowała także wniosek Zarządu Spółki do Walnego Zgromadzenia w sprawie zmiany Statutu KHW S.A.

19 marca 2009 r. Rada Nadzorcza pozytywnie zaopiniowała zmiany struktury organizacyjnej Biura Zarządu KHW S.A. polegające m.in. na utworzeniu stanowiska Wiceprezesa Zarządu ds. Strategii Fi-

nansowej KHW S.A. oraz utworzeniu podlegającego mu nowego pionu. RN postanowiła także wszcząć postępowanie kwalifikacyjne na nowo powstałe stanowisko Wiceprezesa Zarządu Spółki. Członkowie RN podjęli również uchwałę w sprawie zmiany Regulaminu Rady Nadzorczej.

Na kolejnym posiedzeniu, które odbyło się 23 kwietnia 2009 r., Rada Nadzorcza przeprowadziła rozmowy kwalifikacyjne z 5 kandydatami zgłoszonymi w postępowaniu kwalifikacyjnym na stanowisko Wiceprezesa Zarządu KHW S.A. ds. Strategii Finansowej. Postępowanie zostało zakończone bez wyboru Wiceprezesa Zarządu. Rada Nadzorcza zapoznała się następnie z wynikami ekonomiczno-finansowymi KHW S.A. i KWK „Kazimierz-Juliusz” Sp. z o.o. za marzec i I kwartał 2009 r. oraz pozytywnie zaopiniowała „Analizę realizacji strategii Katowickiej Grupy Kapitałowej na lata 2007–2015”.

Posiedzenie Rady Nadzorczej 14 maja 2009 r. poświęcone było głównie analizie sprawozdań za rok 2008. Rada Nadzorcza przeprowadziła ocenę:

– Sprawozdania finansowego KHW S.A. za 2008 r. w świetle ustaleń opinii i raportu biegłego rewidenta,

– Sprawozdania Zarządu z działalności KHW S.A. w 2008 r.,

– Wniosku Zarządu Spółki do Walnego Zgromadzenia w sprawie podziału zysku za 2008 r. i z lat ubiegłych,

– Sprawozdania z działalności Zarządu KHW S.A. jako organu Spółki w 2008 r.

Rada Nadzorcza przyjęła następnie własne „Sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej w 2008 r.” i sprawozdania z oceny ww. sprawozdań Zarządu za 2008 rok. W konsekwencji tego Rada Nadzorcza pozytywnie zaopiniowała wniosek Zarządu Spółki w sprawie zwołania Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Katowickiego Holdingu Węglowego S.A. w Katowicach.

Zarząd

W ostatnim okresie Zarząd Spółki podjął wiele znaczących dla działalności KHW S.A. decyzji w formie uchwał, w tym między innymi:

• rozstrzygnięcie przetargów (w tym zamówień publicznych) na pozyskanie maszyn i urządzeń górniczych, materiałów oraz na wykonanie robót górniczych, remontów, a także innych usług na terenie kopalń KHW S.A.,

• ustalenie treści i przyjęcie „Sprawozdania Finansowego za 2008 rok”,

• zmiana treści „Regulaminu Świadczeń Socjalnych” KHW S.A. (zmiany zostały wcześniej uzgodnione z działającymi

w Spółce organizacjami związkowymi),

• wybór BRE Banku S.A. z Warszawy jako realizatora emisji obligacji węglowych KHW S.A.,

• wyrażenie zgody na rozpoczęcie reorganizacji spółek mieszkaniowych, których docelowym efektem będzie ich połączenie w jedną spółkę mieszkaniową,

• wprowadzenie zmian procedury przyjmowania pracowników spoza górnictwa do pracy w kopalniach Spółki pod ziemią i na powierzchni,

• wprowadzenie do stosowania w KHW S.A. „Zasad i standardów zarządzania Programem Inwestycji Strategicznych”.

Zarządzenia Prezesa Zarządu

• Zarządzenie Nr 4/2009 z 4 marca 2009 r. – powołało Zespół ds. monitorowania realizacji planu inwestycyjnego KHW S.A.

• Zarządzenie Nr 7/2009 z 20 marca 2009 r. – wprowadziło dostosowania znowelizowanej Książki kontroli wykonywanych przez organa administracji publicznej.

• Zarządzenie Nr 8/2009 z 19 marca 2009 r. – powołało Zespół ds. przygotowania projektu połączenia administracyjnego kopalń: „Murcki”, „Wieczorek” i „Staszic” oraz utworzenia III Centrum Wydobywczego KHW S.A.

Jak cię widzą, tak cię piszą? Inaczej spojrzeć na węgiel i górnictwo

Węgiel stoi w XXI wieku przed swoją wielką szansą. Wymaga ona innego, nowego spojrzenia na ten surowiec. Inaczej też musimy popatrzeć na górnictwo. Na zmianie jego wizerunku zyska branża oraz Górny Śląsk. Konieczne są opracowania i wdrożenia programu wielokierunkowych działań, które winny sprawić, że paliwo węglowe będzie spełniać wymagania, jakie współczesna cywilizacja stawia przed przyszłymi źródłami energii. Dotyczą one nie tylko sfery ich efektywności energetycznej, ale także określenia oddziaływania na środowisko naturalne. Wymaga to również innego spojrzenia na węgiel i górnictwo.

Komunikacja kluczem do budowania wizerunku

Dr Anna Adamus-Matuszyńska z Akademii Ekonomicznej w Katowicach, specjalistka public relations:

– To nieprawda, że górnictwo znajduje się w stanie permanentnego kryzysu, ale w opinii społecznej uważane jest za branżę kontrowersyjną. Żyjemy w czasach kryzysu, a pojęcie to stało się słowem-wytrychem, więc nie można go ignorować. Podczas kryzysu szczególnego znaczenia nabiera komunikacja wewnętrzna w firmie, ponieważ to pracownik jest najlepszym ambasadorem przedsiębiorstwa i od niego zaczyna się budowanie tożsamości każdej organizacji. Komunikacja nie może służyć manipulacji ani sondowaniu opinii, ale powinna być informowaniem, dia-



logiem, przejawem troski i próbą budowania autorytetu. Pokazuje także, że jesteśmy otwarci i społecznie odpowiedzialni. Bez komunikacji nie ma zaufania. Musimy jednak pamiętać, że nie służy ona do przekonywania. Komunikowanie polega na wzajemności i musi być partnerskie. Nie wystarczy piknik i zbieranie grzybów. Kryzys niesie z sobą elementy zagrożenia, ale i szansy. To także moment przełomowy i nie należy się go obawiać. Kryzys narusza reputację firmy, ale to właśnie dobra reputacja jest kluczem do jego przetrwania.

Nie chowamy głowy w piasek

Christof Beike, odpowiedzialny w niemieckiej grupie RAG za działania public relations:

– Jeszcze w ubiegłym wieku, gdy w Niemczech było 50 kopalń, które zatrudniały 400 tys. osób, najczęściej stosowaną strategią komunikacji było milczenie. To się jednak zmieniło w ostatnich latach, kiedy znacznie spadła liczba kopalń i wydobywcie. Poza tym do zarządu RAG przyszli nowi ludzie, bardziej otwarci. Zmianie stanowiska sprzyjało również przesuwanie wydobywania węgla w miejsca, gdzie dotychczas nie było ono prowadzone. Szkody, które były skutkiem działalności górniczej, spowodowały uaktywnienie mieszkańców i mediów. To z kolei wymusiło inną postawę zarządu firmy. Koncern zaczął budować pozytywny wizerunek. RAG chce być postrzegany jako sympatyczny sąsiad i godny zaufania partner. Zgodnie z tym celem zaczęto budować strategię komunikacyjną spółki. Najważniejsza jest akceptacja mieszkańców danego regionu, bo bez niej nie ma mowy o rozwoju



firmy czy jakiegokolwiek inwestycji.

Dewizą działu PR w naszej Grupie jest aktywne kształtowanie wizerunku. Dlatego mamy bogatą ofertę przygotowanych informacji, komunikatów, danych liczbowych, zdjęć i filmów, którymi zachęcamy media, aby się zainteresowały naszym koncernem. Mamy świadomość, że co innego interesuje lokalne gazety, a co innego krajowe tytuły gospodarcze. Innych informacji

potrzebuje telewizja, a innych internet. W przypadku kryzysu nie chowamy głowy w piasek, tylko od razu uruchamiamy standardowe działania. Przygotowujemy komunikat do wszystkich mediów z informacją o tym, co się stało i z zaproszeniem na konferencję prasową, którą szybko organizujemy. Są na niej przedstawiciele zarządu oraz wszystkich potrzebnych działów. Jesteśmy otwarci na pytania dziennikarzy oraz na współpracę z lokalną administracją.

Niewiele się zmieniło

Barbara Cieszewska, dziennikarka:

– Uważam, że wciąż niewiele się zmienia i wizerunek górnictwa nie jest dobry. Pamiętam lata 90., to była totalna katastrofa, jeśli chodzi o dostęp do informacji. Chętnie mówiono o wydobywaniu, ale już nie o cenach czy kosztach. Dzisiaj to się wydaje nawet śmieszne. Potem było już coraz lepiej, tzn. dużo łatwiej było dziennikarzom uzyskać podstawowe informacje, jednak niewiele się zmieniło, jeśli chodzi o rzetelną analizę branży. Zadaniem katowickiego oddziału Agencji Rozwoju Przemysłu, kiedy ją tworzone, było m.in. zbieranie informacji, monitorowanie sytuacji w górnictwie i przekazywanie rządowi. Miała też sygnalizować nieprawidłowości. Niestety – moim zdaniem – Agencja przekształciła się w agendę górniczą. Jakby górniczy urząd statystyczny. To, co podają, jest prawdziwe, natomiast w tych szczegółowych i nudnych dla dziennikarzy raportach, nie ma cienia refleksji i próby



odpowiedzi na pytanie – dlaczego. Uważam, że nie służy to branży, dlatego wizerunek spółek górniczych i węgla nie bardzo się zmienia. Wciąż jeszcze dużo większe znaczenie ma to, że związkowcy pojadą do Warszawy i palą opony, niż informacje o tym, jak radzi sobie branża.

Najgorzej oceniam Kompanię Węglową, skąd informacje są zwykle opóźnione, zaciemnione i zagmatwane. Znacznie lepiej jest w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, chociaż w przypadku niewygodnych pytań, też się czeka na informacje. Lepiej zdecydowanie jest w Katowickim Holdingu Węglowym. Pewnie wynika to z przymiarek do prywatyzacji. Podejrzewam, że doradcy prywatyzacyjni edukowali szefostwo spółki. Obawiam się jedynie, aby w KHW nie nadużywano teraz haseł wytrychów: niestety nie możemy powiedzieć, bo prywatyzacja lub doradcy zakazują.

Górnictwo skorzysta na zmianie obrazu

Witold Pustułka, dziennikarz, prezes Wydawnictwa Górniczego:

– W XXI wieku sam węgiel to za mało. Jak każdy inny produkt potrzebuje promocji. Świadomość potrzeby public relations kształtuje się w górnictwie powoli. Firmy uczą się dbać o swój wizerunek, ale obraz branży, jako całości, wciąż pozostawia sporo do życzenia, mimo wielu osiągnięć i pozytywnych zmian. Badania pokazują, że rośnie prestiż górniczego zawodu, ale okazuje się, że w społecznej ocenie można mieć prestiżowy zawód i jednocześnie zły jego wizerunek. Górnictwo potrzebuje wizerunku, który odpowiada rzeczywistości, a nie wciąż funkcjonującym stereotypom. Nie może się kojarzyć jedynie z czarną dziurą, przywilejami górniczymi, pióropuszem, katastrofą, strajkiem czy zadymą i palonymi oponami. Dlatego musi sięgnąć po środki i działania z zakresu public relations. Powód – firmy ze złym wizerunkiem odstraszały inwestorów. A to przecież od nich



zależy przyszłość górniczej branży. Brakuje działań, które by pokazały, że górnictwo to sektor, który ma istotny wpływ na całą gospodarkę. Na węgiel trzeba też patrzeć w kontekście cen energii elektrycznej i ciepła. Wreszcie nie można zapomnieć o nowoczesnych maszynach i urządzeniach, które sprzedajemy do kopalń na całym świecie. Zmienia się również pozycja zawodowa górnictwa. Budując dobry wizerunek, trzeba pomyśleć o zsterowaniu niedobrych skojarzeń, które otaczają branżę. Zmiana postrzegania sektora węglowego leży w naszym wspólnym interesie. Musimy jednak pamiętać, że działania z zakresu public relations wymagają czasu, przemyślanych strategii i szybkiej reakcji w sytuacjach kryzysowych. Na zmianie wizerunku skorzysta górnictwo, a wraz z nim zyska też Śląsk.

Zebrała: BARBARA WARPECHOWSKA

Temat sprzedaży mieszkań wzbudza stałe zainteresowanie lokatorów zamieszkujących w zasobach mieszkaniowych związanych z Katowickim Holdingiem Węglowym S.A., należących do kopalń Holdingu, kop. „Kazimierz-Juliusz” Sp. z o. o. oraz spółek mieszkaniowych.

Tak jak w latach ubiegłych, również obecnie sprzedaż zasobów mieszkaniowych podlega przepisom ustawy z 15 grudnia 2000 r. o zasadach zbywania mieszkań będących własnością przedsiębiorstw państwowych, niektórych spółek handlowych z udziałem Skarbu Państwa, państwowych osób prawnych oraz niektórych mieszkań będących własnością Skarbu Państwa. Ustawa daje bardzo korzystne warunki nabycia mieszkań najemcom, bowiem ostateczna cena mieszkania ustalana jest w oparciu o jego aktualną wartość rynkową (oszacowaną przez rzeczoznawcę majątkowego), którą pomniejsza się o 3 proc. za każdy rok najmu i o 6 proc. za każdy rok pracy najemcy w kopalni KHW S.A. lub u innego przewidzianego w ustawie pracodawcy. Maksymalna bonifikata daje możli-

Sprzedaż mieszkań zakładowych Na wielką skalę

wość nabycia mieszkania za cenę stanowiącą zaledwie 5 proc jego wartości rynkowej. Na takich warunkach dokonuje zakupu mieszkania ponad 90 proc. uprawnionych najemców. Należy zauważyć, że ustawa z 15 grudnia 2000 r. nie zobowiązuje właściciela mieszkań do ich sprzedaży, ani też w żaden sposób nie określa ostatecznego terminu realizacji tej sprze-daży. Zatem decyzje w tych sprawach należą wyłącznie do właściciela zasobów mieszkaniowych.

Ustawa chroni jednak interesy najemców w ten sposób, że przynajmniej im prawo pierwszeństwa do zakupu najmowanego mieszkania. Oznacza to, że właściciel nieruchomości mieszkaniowej nie może dowolnie nią rozporządzać, jeśli wpierv nie złoży propozycji wykupu mieszkań przez ich najemców. Katowicki Holding Węglowy S.A. podjął już w 2001 r. decyzję o zbyciu mieszkań na rzecz

najemców w obrębie wszystkich zasobów mieszkaniowych będących wówczas w dyspozycji KHW S.A.

Sprzedaż zasobów mieszkaniowych – to przedsięwzięcie na wielką skalę, mające zaspokoić oczekiwania ponad połowy najemców, którzy w badaniach ankietowych przeprowadzonych w 2001 r. wyrazili zainteresowanie zakupem najmowanego mieszkania. Realizowana jest w kopalniach i spółkach od 2002 roku, z intensywnością zależną od możliwości zbycia określonych zasobów ze względu na stan formalnoprawny nieruchomości, wymagający często dodatkowych regulacji.

W latach 2002–2008 do sprzedaży w ramach siedmiu kolejnych grup zostało przeznaczonych łącznie 16,3 tys. mieszkań (6,3 tys. mieszkań w kopalniach i 10,0 tys. mieszkań w spółkach mieszkaniowych). Do końca 2008 r. właścicielami mieszkań zostało ponad 3,9 tys. najemców (1,2 tys. – w zasobach kopalń i 2,7 tys. – w zasobach spółek). Szacuje się, że w tych zasobach sprzedanych będzie około 10 tys. mieszkań.

Należy podkreślić, że podjęta przez KHW S.A. w III kwartale ubiegłego roku decyzja o skierowaniu do zbycia kolejnych 5,9 tys. mieszkań (w ramach VII grupy zasobów), była możliwa dzięki doprowadzeniu do pozytywnego zakończenia kilkuletnich starań Holdingu, zmierzających do ostatecznego uregulowania kwestii własności i odpowiedzialności za eksploatację infrastruktury technicznej (głównie sieci i urządzeń wodno-kanalizacyjnych) tej substancji mieszkaniowej. Przekazanie pod koniec 2008 r. infrastruktury do gmin Katowice i Mysłowice pozwoliło na uwolnienie do sprzedaży znacznej części mieszkań w zasobach kopalń „Staszic”, „Wieczorek”, „Wujek” i „Mysłowice-Wesoła” oraz odpowiednich spółek mieszkaniowych. Czynności zmierzające do ostatecznego przekazania własnych sieci i urządzeń wodno-kanalizacyjnych do gminy Mysłowice w celu uwolnienia do sprzedaży mieszkań realizuje również „Spółka Mieszkaniowa Mysłowice” Sp. z o.o.

Procesem sprzedaży zamierza się objąć również pozostałe zasoby liczące ok. 7,1 tys. mieszkań. Nastąpi to po usunięciu przeszkód formalnoprawnych, w szczególności dotyczących możliwości optymalnego wydzielenia gruntów pod budynkami oraz stanu własnościowego nieruchomości. Sprawy te są bardzo skomplikowane pod względem prawnym, a ich pozytywne rozwiązanie zależy często od woli współdziałania innych uczestników postępowania. Dlatego przeznaczanie do sprzedaży kolejnych zasobów mieszkaniowych będzie możliwe po uregulowaniu sytuacji geodezyjnej i własnościowej poszczególnych nieruchomości.

Właściwe przygotowanie nieruchomości do sprzedaży mieszkań jest warunkiem niezbędnym nie tylko dla powodzenia całego procesu, ale stanowi również solidną podstawę dla prawidłowego funkcjonowania przyszłych wspólnot mieszkaniowych, co niewątpliwie jest w interesie nabywców poszczególnych mieszkań.

BOŻENA WERYCHA

Kopalnie KGK naprawiły szkody w 357 obiektach

W kop. „Wujek”

Po pierwsze nie szkodzić

W kopalni „Wujek” oddział ds. szkód górniczych ma sporo roboty, bo łączna powierzchnia obszarów górniczych kopalni od czasu połączenia „Śląska” z „Wujkiem” w 2005 roku przekracza 25 km².

Część tego obszaru stanowią tereny leśne i parkowe – lasy panewnicke, rudzkie i katowickie Park Kościuszki. Przeważają jednak zurbanizowane tereny z gęstą siecią infrastruktury komunikacyjnej i przemysłowej. Zresztą, następstwa eksploatacji występują zarówno na terenach zabudowanych, jak i leśnych. Stąd też z roszczeniami wobec kopalni występują zarówno właściciele jednorodzinnych posesji i mieszkańcy budynków wielorodzinnych, jak i leśnicy, drogowcy czy kolejarze. Kop. „Wujek” fedruje na obszarze administrowanym przez cztery śląskie miasta: Katowice, Rudę Śląską, Chorzów i Mikołów. To wyznacza skalę problemu, ale wyjaśnia także, dlaczego blisko połowę wydobywania „Wujka” – więcej niż w każdej innej kopalni Holdingu – uzyskuje się ze ścian na podszadkę hydrauliczną, która w większym stopniu chroni powierzchnię.

Na ujemne następstwa eksploatacji, ujawniające się na powierzchni, składają się: osiadanie i odsłatecznie terenu, powstawanie zalewisk i podtopień, uszkodzenia obiektów kubaturowych, a także awarie infrastruktury technicznej. W tej ostatniej grupie mieszczą się zarówno uszko-

reperów rozproszonych w rejonach objętych wpływami eksploatacji, obserwacje kształtowania się poziomu wód gruntowych, obserwacje wizualne wytypowanych obiektów kubaturowych (w trakcie ujawniania się wpływów eksploatacji) i wiele innych czynności pozwalających na bieżącą ocenę wpływów eksploatacji górniczej.

Do zadań inspektorów ds. szkód górniczych należy natomiast obsługa i załatwianie wniosków zgłaszanych przez osoby prywatne i instytucje. – *Obowiuguje tu wypracowana i dobrze sprawdzająca się procedura postępowania – mówi inżynier Monika Oleksowicz z kopalnianego oddziału ds. szkód górniczych. – Osoba zgłaszająca wypełnia wniosek, w którym opisuje powstałą szkodę. Następnym krokiem jest ustalenie terminu wizji lokalnej dla potwierdzenia na miejscu opisanego stanu. W międzyczasie miernicy wykonują opinię geologiczno-górnica, w której potwierdzają, że szkoda jest następstwem działalności górniczej kopalni i że powstała w granicach jej wpływów. Ten etap kończy wizja, podczas której następuje potwierdzenie, że powstałe uszkodzenie jest następstwem dzia-*

Dzisiaj zawieranie ugód jest powszechnie praktykowane we wszystkich kopalniach. Strony określają w nich, czy wnioskodawca wykona prace we własnym zakresie, a kopalnia pokryje jedynie ustalone koszty, czy też ciężar usunięcia następstw eksploatacji górniczej, albo zabezpieczenia się przed nimi, pozostanie w gestii kopalni. Wówczas prace wykonają specjalistyczne firmy wyłonione w postępowaniu przetargowym. W obu przypadkach wartość przewidzianych prac określa sporządzony kosztorys. Jeżeli strony nie dojdą do porozumienia, wówczas pozostaje rozstrzygnięcie sądowe. Zakres i wartość zabezpieczenia lub naprawy szkody powstałej w wyniku działalności zakładu górniczego ustala wówczas właściwy sąd. W praktyce kop. „Wujek” brak porozumienia pomiędzy stronami, które przenosi się w konsekwencji na wokandę sądową, należy do rzadkości. Tylko w roku ubiegłym kopalnia zawarła z osobami prywatnymi, przedsiębiorcami, stowarzyszeniami, spółdzielniami mieszkaniowymi, gospodarzami obiektów kultu religijnego i innymi instytucjami – 130 ugód. Skutkowały one wydaniem przez kopalnię „Wujek” w roku 2008 na usuwanie szkód spowodowanych ruchem zakładu górniczego prawie 11 mln złotych. To połowa wszystkich środków przeznaczonych na ten cel w Katowickim Holdingu Węglowym.

Największe dwie pozycje w katalogu wydatków, każda po 3,8 mln złotych, to naprawy w budynkach mieszkalnych i gospodarczych oraz w obiektach i urządzeniach kolejowych. Kolejne znaczące pozycje to wydatki przeznaczone na zabezpieczenie profilaktyczne nowo wznoszonych budynków oraz infrastruktury technicznej, na naprawy sieci wodociagowych, kanalizacyjnych i gazowych, obiektów użyteczności publicznej (szkoły, przedszkola, kościoły), a nawet na takie prace, jak odwodnienie zalewisk i podtopień.

Ten ogromny wysiłek finansowy pozwala na pełną kontrolę wpływu eksploatacji na powierzchnię. Ale nie mniej ważny jest wydźwięk społeczny. Mieszkańcy z niedowierzaniem słuchają, że kopalnie fedrują z coraz większą starannością i zabezpieczeniem powierzchni, że bez rygorystycznie wydawanych zezwoleń przez Okręgowy Urząd Górniczy nie można by dzisiaj w ogóle prowadzić eksploatacji.

ANDRZEJ RĄCZKOWSKI

Każdy wniosek jest szczegółowo badany przez specjalnie do tego celu powołaną komisję, której zadaniem jest przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego szkody lub też wykanie, że powstałe uszkodzenia nie są szkodą górniczą. Większość zawieranych w ubiegłym roku przez kop. „Murcki” ugód to ugody dotyczące osób prywatnych (właścicieli domów, garaży itp.), natomiast aż 12 ugód zawarto dla obiektów, instalacji i elementów środowiska o charakterze publicznym. Ponadto w ramach profilaktyki kopalnia poniosła koszty dodatkowego wzmocnienia konstrukcji obiektów kubaturowych i liniowych. Łącznie w 2008 roku na usuwanie szkód kopalnia „Murcki” wydała 2 mln 755,5 tys. zł, w tym zabezpieczenia profilaktyczne kosztowały 1 mln 504,4 tys. zł.

TMG/JAL

KWK „Mysłowice-Wesoła”

Rośnie ilość wniosków...

Rozmowa z Janem Stachoniem, głównym specjalistą ds. szkód górniczych kopalni „Mysłowice-Wesoła”

– Ma Pan za sobą 20 letni staż pracy w sekcji szkód, a co za tym idzie również bogate doświadczenie w kontaktach ze społeczeństwem, które, mieszkając na terenach objętych wpływami eksploatacji kopalni, odczuwa jej wpływ na co dzień. Czym zajmuje się sekcja szkód?

– Sekcja szkód wchodzi w skład

kiedy to nastąpi. Najczęściej ze względów planowania jest to rok następny po zawarciu ugody.

– Ile wniosków o naprawienie szkód trafiło do Was w roku ubiegłym i jaka kwota została na ten cel wydana?

– W roku 2008 do kop. „Mysłowice-Wesoła” wpłynęło 356 wniosków o naprawienie szkód spowodowanych ruchem zakładu górniczego, z czego uznano 230, a nie uznano 88. Z wniosków nieuwzględnionych na drogę sądową trafiły 3 sprawy. Pozostałe, złożone w 2008 roku wnioski, są w trakcie rozpatrywania (brak dowodów własności, nieustalenie właścicieli, negocjacje przedugodowe itp.). Na podstawie zawartych w latach poprzednich ugód, w ubiegłym roku kop. „Mysłowice-Wesoła” naprawiła w sumie 130 obiektów (średnia z ostatnich lat to około 110–120 obiektów rocznie) za kwotę 5 451 800 zł, wliczając w to awarie wodociągów i gazociągów.

Z tego największa suma, tj. 2 000 027 zł została przeznaczona na zwrot kosztów zabezpieczeń 84 budynków (przeliczając średnio na mieszkanie jest to ok. 120 mieszkań). Tak duża kwota jest następstwem panującej obecnie mody na budownictwo jednorodzinne w okolicy Morgów i Larysza.

– Czy ilość zgłaszanych wniosków spada czy też rośnie i czy roszczenia dotyczące szkód ulegają również przedawnieniu?

– W ostatnich latach obserwujemy raczej tendencję wzrostową. Jedną z przyczyn jest na pewno zdecydowany wzrost budownictwa jednorodzinnego na terenach objętych wpływami eksploatacji kop. „Mysłowice-Wesoła”. Bardzo dużo budowanych domów przekłada się na ilość wniosków o zwrot poniesionych kosztów zabezpieczenia budynku. Tylko od początku roku do końca kwietnia wpłynęło do nas 140 takich wniosków. Przedawnienie roszczeń następuje po upływie 3 lat od momentu dowiedzenia się o szkodzie i sprawcy szkody, nie później jednak niż po upływie lat 10 od zdarzenia, które wywołało szkodę. Jeżeli wnioskodawca we wniosku stwierdzi, że szkoda wystąpiła 4 lata temu, to niestety, nawet, jeżeli była ona skutkiem eksploatacji kopalni, uległa przedawnieniu. Przedawnienie dotyczy również roszczeń o zwrot kosztów zabezpieczenia budynku. Traktuje się je na równi ze sprawami o naprawienie szkody, jednak w tym przypadku liczony jest 3-letni okres od momentu wykonania ostatniego elementu zabezpieczającego. Dlatego zgodnie z wpisami znajdującymi się w dzienniku budowy po upływie 3 lat od tego momentu właściciel budynku traci prawo do ubiegania się o zwrot kosztów poniesionych w związku z jego zabezpieczeniem.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:



Rektyfikacja budynku wielorodzinnego w Katowicach przy ul. W. Pola 77/85.

Fot. S. Olbrych

żenia gazociągów, awarie wodociągów i kanalizacji, jak i uszkodzenia torowisk oraz nawierzchni drogowych. W każdej z opisywanych dziedzin reakcja i działanie służb kopalnianych jest adekwatna do zaistniałej sytuacji. Ale najczęściej są to działania wyprzedzające. Prowadzi się np. stałe obserwacje punktów kontrolnych na ważnych obiektach budowlanych, pomiary pionowości słupów elektroenergetycznych, niwelacje

lności kop. „Wujek”. Jest to o tyle ważne, że w przypadku graniczenia ze sobą wpływów działalności, „winowajcą” może być również sąsiednia kopalnia. Na tym etapie doprowadzamy do zawarcia ugody pomiędzy przedsiębiorcą górniczym a wnioskującym usunięcie powstałej szkody albo wykonanie zabezpieczenia budynku lub urządzeń przed wpływami eksploatacji – dopowiada inżynier Oleksowicz.

KWK „Murcki” Ugody, czasem sąd

Następstwa eksploatacji węgla kamiennego na powierzchni przybierają formę niecek obniżeniowych, szczelin, progów oraz garbów powodujących deformacje powierzchni terenu, których skutkiem są zapadliska, zawodnienia terenu i uszkodzenia obiektów powierzchniowych w formie zarysowań lub pęknięć fundamentów i murów.

Zważywszy, że niejednokrotnie eksploatacja jest prowadzona na terenie, gdzie znajdują się budynki mieszkalne, wieżowce, kościoły oraz cała infrastruktura przemysłowa, huty, zakłady, drogi, musi ona być tak zaprojektowana i później zrealizowana, żeby udało się maksymalnie

jak najwięcej złoza wybrać, a jednocześnie zminimalizować wpływy tej eksploatacji na powierzchnię. Obowiązkiem kopalni jest naprawienie wyrządzonych szkód. W zdecydowanej większości przypadków strony zawierają ugody, niemniej jednak zdarzają się przypadki, że o sposobie i zakresie naprawy szkód górniczych rozstrzyga sąd cywilny.

W 2008 roku kopalnia „Murcki” zarejestrowała ogółem 212 wniosków o uznanie szkód górniczych, z czego 143 dotyczyły zwrotu kosztów zabezpieczeń nowo wznoszonych obiektów kubaturowych i liniowych. Z tej liczby 184 wnioski dotyczyły Katowic, a 28 Tych.

Kopalnie K GK naprawiły szkody w 357 obiektach

KWK „Wieczorek”

Nie ma zaległości

W minionym roku do kop. „Wieżorek” wpłynęło 38 wniosków o uznanie szkód górniczych, z czego 4 wnioski oddalono ze względu na brak związku przyczynowego pomiędzy zgłoszonymi uszkodzeniami a eksploatacją górnictw kopalni. 18 spraw zakończono podpisaniem ugody, natomiast ze względu na stopień złożoności bądź termin wpływu zgłoszeń na kopalnię 16 uznanych wniosków do końca 2008 roku nie zostało zakończonych podpisaniem ugody. Miarą sprawności działania oddziału ds. szkód górniczych jest fakt, że jak dotychczas nie było żadnej sprawy sądowej, a wszystkie spory załatwiane są ugodowo. W ramach realizacji napraw szkód spowodowanych działalnością górnictw w 2008 roku kopalnia wydatkowała łączną kwotę 1 191,5 tys. zł. Jak nas poinformował główny specjalista oddziału ds. szkód górniczych mgr Krzysztof Badura, na tę kwotę składają się wydatki m.in. na: usuwanie szkód górniczych w torach kolejowych PKP i CTL „Maczki-Bór” oraz w nawierzchniach dróg i chodników ulic Szopienickiej i Mysłowickiej. Kopalnia finansowała również naprawę obiektów kubaturowych – jednego budynku mieszkalnego oraz 13 garaży w Katowicach-Giszowcu. Na bieżąco finansuje obchody kontrolne torów kolejowych oraz sieci gazowych.

Każdy wpływający wniosek rozpatrywany jest w oparciu o obowiązujący w kopalniach KHW S.A. „Regulamin postępowania przy naprawianiu szkód spowodowanych ruchem zakładu górniczego”. Kopalnia ma podpisaną umowę z wykonawcą robót budowlanych, który

usuwa uznane szkody. Często jednak poszkodowani chcą usunąć szkodę we własnym zakresie. Zakres robót jest ustalany komisyjnie z udziałem poszkodowanego. Naprawa szkody jest realizowana po akceptacji zakresu i kosztu robót przez Komisję Oceny Projektów Usuwania Szkód Górniczych. Przed przystąpieniem do robót kopalnia zawiera umowę z poszkodowanym, w której określony jest szczegółowy zakres i termin wykonania robót. Warto podkreślić, że kopalnia „Wieczorek” nie ma zależności w usuwaniu szkód związanych z prowadzoną eksploatacją górnica.

Zgodnie z prawem, oprócz usuwania szkód powstałych w obiektach już istniejących, kopalnia ponosi również koszty zabezpieczeń budynków mieszkalnych wznoszonych na terenie objętym eksploatacją górniczą. W ubiegłym roku zawarto 5 uгод z właścicielami obiektów wymagających dodatkowych zabezpieczeń: dwa dotyczyły w całości kopalni „Wieczorek”, a w trzech „Wieczorek” był jedną z kopalń zawierających ugodę. Stale prowadzone są cykliczne obserwacje geodezyjne gazociągów średnio- i wysokoprężnych relacji Oświęcim–Szopienice. Prowadzony jest m.in. monitoring odcinków drogowych, a zwłaszcza mostów i wiaduktów na fragmencie autostrady A4 Katowice–Kraków oraz na ul. Szopienickiej, Mysłowickiej, Cermicznej i Górniczego Stanu. Ponadto kontroluje się stan torów PKP na odcinku Janów Śl.–Muchowiec oraz torów Magistrali Piskowej CTL „Mazcki Bór”.

KWK „Staszic”

Sukcesywne naprawy

W zasięgu wpływów eksploatacji kopalni „Staszic” znajduje się część osiedla Giszowiec, osiedla Murcki w Katowicach, osiedla Wesoła w Mysłowicach, obiekty infrastruktury technicznej (m.in. tory kolejowe, drogi, gazociągi, rurociągi wodne, linie energetyczne) oraz tereny leśne i ciekł wodne. Eksploatacja górnicza powoduje powstawanie niekpek poeksploatacyjnych i tym samym ujawnianie się uszkodzeń w obiektach usytuowanych na powierzchni. Przed rozpoczęciem eksploatacji w danych rejonie kopalnia zleca wykonanie opracowań, które określają aktualny stan obiektów na powierzchni (inwentaryzację obiektów kubaturowych, inwentaryzację sieci wodociągowo-kanalizacyjnych).

Naprawy obiektów kubaturowych realizowane są sukcesywnie, zgodnie z przyjętym harmonogramem. W trakcie ujawniania się wpływów eksploatacji w postaci deformacji torów w planie i profilu, zaciśniętych lub nadmiernych luzów na stykach szynowych wykonywane są jedynie awaryjne naprawy poprzez markowanie luzów i usunięcie deformacji. Po uspokojeniu terenu dokonywane są docelowe naprawy. Aktualnie trwa procedura pozwalająca na rozpoczęcie prac naprawczych na dworcach Murcki i przyległych szlakach. Naprawa finansowana będzie przez kopalnię: „Staszic” i „Murcki”. W 2008 roku zgłoszono występowanie uszkodzeń nawierzchni jezdni ul. 73. Pułku Piechoty oraz drogi krajowej

nr 86 w Katowicach (ul. Pszczyńska). Aktualnie realizowane są doraźne naprawy DK-86 w miejscu występowania intensywnych ruchów górotworu, które powodują powstanie wypiętrzeń jezdni oraz deformacje chodników. Zanotowano wystąpienie 6 awarii wodociągowych na terenie osiedla Murcki. Awarie usuwane były przez właściciela obiektu, tj. Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. Koszty związane z usunięciem awarii – w uzasadnionej wysokości – ponosi kopalnia. Ponadto pokryto koszty jednej awarii rurociągu magistralnego na terenie osiedla Giszowice, naprawionej przez Górnolaskie Przedsiębiorstwo Wodociągów w Katowicach.

W wyniku eksploatacji kopalń „Staszic” i „Murcki” ujawniły się uszkodzenia kanalizacji w postaci przeciśwadców, powodujące utrudnienia w odprowadzeniu ścieków z północno-zachodniej części osiedla Murcki (rejon części ulicy Fałata i ul. Domeyki). Aktualnie prowadzone doraźne prace – pompowanie ścieków z budynków finansowane będą przez kopalnie „Staszic” i „Murcki”. Kopalnia na bieżąco wykonuje doraźne awaryjne prace, celem odprowadzenia wód z terenów, gdzie ujawniły się lustra wody w powstałych nieckach poeksploatacyjnych. Trwa procedura zmierzająca do naprawy szkód poprzez rekultywację techniczną i nasadzenia – na terenie Leśnictwa Muchowiec i Leśnictwa Wesoła.

M.P.

Serwis związkowy

Jubileusz „Kadry”

Funkcjonujące we wszystkich kopalniach Spółki Związki Zawodowe „Kadra” w bieżącym roku obchodzić będą jubileusz XX-lecia działalności skupiającego je Porozumienia Związków Zawodowych „Kadra”. Pierwsze organizacje związkowe „Kadry” w naszych kopalniach (które później weszły w skład KHW S.A.), rozpoczęły swą działalność już w 1989 roku. Obecnie w Grupie Kapitałowej KHW S.A. funkcjonuje 9 zrzeszających związkowych „Kadry” zrzeszających około 2000 członków. Jak w latach ubiegłych, tak i obecnie podstawowym celem i zadaniem ZZ „Kadra” jest reprezentowanie przed pracodawcą interesów i potrzeb pracowników etatu, dozoru i administracji. Kadra realizuje te cele poprzez wyważone i konsyliacyjne stanowisko, zawierając kompromisowe porozumienia, uwzględniające interesy członków związków – pracowników wszystkich kopalń Spółki, a także pracodawcy, tj. KHW S.A.

Przedstawiciele ZZ „Kadra” od momentu powstania są członkami Zespołu Negocjującego ds. HUZ oraz od 2008 roku, jako reprezentatywnej organizacji związkowej Rady Pracowników KHW S.A. W ostatnim okresie na wniosek i wspólnie z „Kadrą” pracodawca rozpoczął działania mające na celu poprawę komunikacji interpersonalnej między dozorem a pracownikami oraz warunków pracy dozoru. Działania te przekładają się na prowadzenie szkoleń dozoru, podnoszących wiedzę o spółce, prawie pracy, zagadnieniach bezpieczeństwa pracy, psychologii pracy, a także umiejętności interpersonalnych i kierowania zespołami pracowniczymi. Od początku tego roku uczestniczyli w nich około 250 osób dozoru ruchowego.

Obchody jubileuszu XX-lecia działalności PZZ „Kadra” rozpoczęła 29 kwietnia br. uroczystą akademią w Górnośląskim Centrum Kultury w Katowicach, w której uczestniczyli działacze związkowi, twórcy „Kadry”, członkowie władz Porozumienia, przewodniczący związków zawodowych i zaproszeni goście – przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz pracodawców.

planach na bieżący rok, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii produkcji, inwestycji, stanu bezpieczeństwa i wynagrodzeniach oraz wszystkich uwarunkowaniach wewnętrznych i zewnętrznych, wynikających z aktualnej sytuacji gospodarczej kraju, mającej bezpośredni negatywny wpływ na sytuację Spółki. Dyskutowane są możliwości i proponowane kierunki zmian systemu wynagradzania, mające na celu jego poszerzenie i zwiększenie funkcji motywacyjnej (zwiększenie części wynagrodzenia bezpośrednio zależnej od wykonywanej pracy) przy bezwzględnym zachowaniu zasady, że wysokość wynagrodzeń nie ulegnie obniżeniu.

Walne Zebrania
w NSZZ „Solidarność”

Ocena działalności związku

Najliczniejszy w KHW S.A. związek zawodowy NSZZ „Solidarność”, zrzeszający w swych strukturach w kopalniach około 6 tys. członków, zgodnie ze statutem związku, jak co roku, na przełomie marca i kwietnia podczas Walnych Zebrań Delegatów dokonał oceny działalności związku oraz bieżącej sytuacji i kondycji poszczególnych kopalń i całej Spółki. W trakcie WZZD dokonano szczegółowej oceny działalności statutowej związku w oparciu o przedstawione sprawozdania finansowe, Komisji Zakładowej i Rewizyjnej oraz dyskusję delegatów. Na zaproszenie Komisji Zakładowych w zebraniach uczestniczyli dyrektorzy kopalń i członkowie Zarządu KHW S.A., którzy przedstawiali szczegółową informację o bieżącej sytuacji kopalni i całego KHW S.A. oraz o zamierzeniach i planach na najbliższy okres, jak również o problemach i zagrożeniach dla funkcjonowania kopalń i KHW S.A., wynikających z kryzysowej sytuacji gospodarczej kraju.

KWK „Mysłowice-Wesoła”

Sprawozdanie i sprawy bieżące

W pierwszej części Walnego Zakładowego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” KWK „Wesoła”, największej w KHW S.A. organizacji związkowej NSZZ „Solidarność”, liczącej ponad 1600 członków – pracowników kopalni



Uroczysta akademія z okazji XX-lecia PZZ „Kadra” odbyła się 29 IV 2009 r. Fot. arch.

Spotkanie Zarządu z załogami

W maju i czerwcu są kontynuowane spotkania Zarządu KHW S.A. z załogami kopalń. Przypominamy, że takie spotkania z różnymi grupami zawodowymi ze wszystkich kopalń Spółki i o zróżnicowanym stażu pracy odbywały się w lutym, marcu i kwietniu br. w Domu Kultury KWK „Wujek” i KWK „Staszic”. W kwietniowym spotkaniu w KWK „Wieczorek” uczestniczyło około 100 inżynierów pracujących w naszych kopalniach i legitymujących się stażem pracy do 5 lat. W trakcie spotkań w formie prezentacji multimedialnych, poszerzonych o komentarz i wymianę poglądów oraz dyskusję, przekazywane są informacje o bieżącej sytuacji kopalń, poziomie wykonania planów za 2008 rok oraz o wykonaniu planów w pierwszych miesiącach br. Ponadto załoga informowana jest

„Mysłowice-Wesoła”, na zaproszenie przewodniczącego Adama Bydzy, uczestniczyli przedstawiciele dyrekcji kopalni z dyrektorem Józefem Wojtyńkiem i Zarządu KHW S.A. z prezesem Stanisławem Gajosem i wiceprezesem ds. pracy Waldemarem Mrozem. W obchodnym porządku zebrania, w którym uczestniczyło ponad 100 delegatów i zaproszonych gości, przedstawiono i przyjęto wymagane statutem sprawozdania. Przyjęto szereg stanowisk dotyczących bieżących, żywotnych spraw kopalni. Ustalono m.in., zorganizowanie 22 maja przez organizację związkową NSZZ „Solidarność” KWK „Wesoła” dla swoich członków pikniku w „Rybczówce” Ośrodka „Wesoła-Fala” oraz w sierpniu obchodów 29. rocznicy zawarcia Porozumień Sierpniowych.

ZZG w KHW

Nowa wizja energetyki

Przedstawiciele organizacji związkowych Związku Zawodowego Górników w Polsce, działających w KHW S.A., wzięli udział 17 kwietnia w Katowicach w Międzynarodowej Konferencji na temat roli branży górniczej jako podstawy bezpieczeństwa energetycznego Europy pod honorowym patronatem wiceminister gospodarki, Joanny Strzelec-Łobodzińskiej. Minister przedstawiła nową wizję energetyki w Polsce. Zdaniem minister – konieczne jest zwiększenie jej efektywności, natomiast bezpieczeństwo energetyczne należy oprzeć na krajowych zasobach surowców i odnawialnych źródłach energii. Kluczowe znaczenie będą miały również nowe technologie i ochrona środowiska.

Aktualna sytuacja ekonomiczna firmy

24 kwietnia w Katowicach odbyło się posiedzenie Śródowniska ZZZ w Polsce KHW S.A. Głównym tematem poruszonym na spotkaniu była aktualna sytuacja ekonomiczno-financej naszej firmy w świetle narastającego kryzysu gospodarczego. Śródownisko ZZZ w Polsce, zgodnie z uchwałą Rady Krajowej 16 maja br. zdecydowało o udziale swoich przedstawicieli w manifestacji organizowanej przez Europejską Konferencję Związków Zawodowych w Pradze.

KWK „Wujek”

Imprezy dla załogi

Organizacja związkowa KWK „Wujek”, najliczniejsza w strukturach ZZG w Polsce w KHW S.A., w ostatnim okresie zorganizowała dla swych członków i członków ich rodzin wiele ciekawych imprez, w tym m.in.: 23 maja w Zielonej koło Kalet Festyn Rodzinny, w którym uczestniczyło około 500 osób. Festyn obfitował w wiele atrakcji, takich jak loteria z nagrodami, występ Orkiestry Dętej KWK „Wujek”, zespołów muzycznych i tanecznych, jak również specjalny program dla najmłodszych.

KWK „Wieczorek”

Spotkanie z dozorem

ZZ „Kadra” działająca w kopalni zorganizowała 15 maja wspólnie z dyrekcją kopalni spotkanie z przedstawicielami całego dozoru. Spotkanie poświęcone było omówieniu kwestii egzekwowania przez dozór dyscypliny pracy i działań na rzecz bezpieczeństwa załogi. W trakcie rozmów wyjaśniono szereg wątpliwości i problemów dotyczących prawidłowego funkcjonowania tej ważnej grupy zawodowej w kopalni. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Biura Zarządu z wiceprezsem KHW ds. pracy mgr. inż. Waldemarem Mrozem, którzy przedstawili wyniki ekonomiczno-produkcyjne na I kwartał br. oraz odpowiadali na zadawane pytania.

KWK „Murcki”

Przed łączeniem kopalń

2 kwietnia i 5 maja br. w kopalni odbyły się spotkania wszystkich działających w zakładzie związków zawodowych z Zarządem KHW, przy udziale kierownictwa kopalni. W trakcie spotkań omawiano i przedyskutowano uwarunkowania i przyczyny wewnętrzne i zewnętrzne wcześniejszego podjęcia łączenia kopalń „Murcki”, „Wieczorek”, „Staszic”, które jest zaplanowane w strategii Spółki, jako docelowy model organizacyjny funkcjonowania KHW S.A. Podczas tych spotkań Zarząd KHW S.A. potwierdził, że bezwzględnym priorytetem Spółki jest utrzymanie obecnie miejsc pracy, a w przyszłości ich stabilizacja oraz zapewnienie możliwości i warunków rozwoju naszych kopalni.

Informacje zebrat i opracował:
MICHAŁ MUŻELAK

Nowi członkowie Rady Nadzorczej KHW S.A. Wybrali pracownicy

Za nami kolejne wybory członków Rady Nadzorczej KHW S.A., dokonywane przez pracowników Spółki. Wiemy już, że obaj kandydaci kop. „Mysłowice-Wesoła”, po zatwierdzeniu przez właściciela, znajdą się w składzie członków RN KHW S.A. VII kadencji. Każdy z nich zdobył po około 3,5 tys. głosów, a dokładnie: Jerzy Palka 3512, Andrzej Frąckowiak 3445. Wśród pracowników naszej Spółki jest wiele osób nowo przyjętych, dla których te wybory były pierwszymi. Proszę zatem przedstawić, co należy do obowiązków RN?

Andrzej Frąckowiak:

– Najważniejszą funkcją RN jest sprawowanie stałego nadzoru nad działalnością Spółki. Rada wykonuje swoje czynności zbiorowo, za pomocą uchwał lub może delegować swoich członków do indywidualnego wykonywania poszczególnych czynności nadzorczych. Członkowie RN wykonują swoje prawa i obowiązki osobiście. Obowiązki poszczególnych członków RN są określone przez Ustawę z 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych, Statut KHW S.A. i Regula-

dlowych, rada może badać wszystkie dokumenty spółki, żądać od Zarządu i pracowników sprawozdań i wyjaśnień oraz dokonywać rewizji stanu majątku Spółki. Wykorzystywanie tych uprawnień, pozwala na bieżący i stały nadzór nad działalnością Spółki. Gdy zakres tematyki wymaga badania dużej liczby dokumentów, celem grupowania materiału do dalszej analizy lub przygotowania wstępnych wniosków, powołuje się komitety. Rezultat ich prac stanowi punkt wyjścia do procedowania na posiedzeniu RN.

– Jakie warunki trzeba spełnić, aby zostać kandydatem do rady nadzorczej, wybieranym spośród pracowników Spółki?

Jerzy Palka:

– Warunki te określa Regulamin Wyborów Członków RN spośród pracowników. Podstawowym warunkiem jest posiadanie przez kandy-

data dokumentu stwierdzającego złożenie państwowego egzaminu na członka RN. Następnie należy uzyskać poparcie co najmniej 300 pracowników Spółki i organizacji związkowej. Kandydat nie może również pełnić funkcji przewodniczącego lub wiceprzewodniczącego związku zawodowego. Powinien również posiadać dokument lustracyjny.

– Kto z pracowników nie może kandydować? Czy jest jakaś różnica pomiędzy członkami RN wybieranymi przez pracowników a pozostałymi?

Andrzej Frąckowiak:

– Najogólniej rzecz ujmując, kandydować nie mogą członkowie Zarządu oraz pracownicy bezpośredniego nadzoru, osoby pełniące z wyboru funkcje w zakładowej lub ponadzakładowej organizacji związkowej, członkowie rad nadzorczych konkurencyjnych przedsiębiorstw oraz osoby wykonujące zajęcia, które pozo- stałyby w sprzeczności z ich obowiązkami albo mogłyby wywołać podejrzenie o stronniczość lub interesowność. Jeżeli chodzi o różnice pomiędzy członkami rady nadzorczej wybranymi przez pracowników spółki a powołanymi przez właściciela, to nie ma żadnych w zakresie praw i obowiązków. Różnica polega na powołaniu i odwołaniu członków rady nadzorczej wybieranych przez pracowników Spółki. Na wniosek pracowników Walne Zgromadzenie spółki powołuje i odwołuje członków rady wybranych przez pracowników Spółki.

– Dla każdego z Panów będzie to już kolejna kadencja, w której reprezentować będziecie pracowników Spółki w radzie nadzorczej. Czy któraś z nich była dla Was szczególna pod jakimś względem, i co wpłynęło na decyzję o kolejnym kandydowaniu?

Jerzy Palka:

– W moim przypadku będzie to już piąta kadencja. Każda z nich była ważna, jednakże ta ostatnia, tj. kończą-

ca się właśnie VI kadencja przypadła na okres łączenia kopalń „Mysłowice” i „Wesoła”, co skutkowało okresem zwiększonych napięć społecznych, z którymi przyszło mi się zmierzyć. Mam nadzieję, że moje wieloletnie doświadczenie będzie przydatne w kolejnej kadencji rady nadzorczej.

Andrzej Frąckowiak:

– Dla mnie będzie to druga pełna kadencja. Powodem ponownego kandydowania była chęć kontynuowania procesu dostosowania spółki do zmieniającego się otoczenia zewnętrznego, tak by stworzyć stabilne podstawy do stałego wzrostu wartości przedsiębiorstwa. Dla mnie również szczególnie była poprzednia, VI kadencja, a to za sprawą referendum przeprowadzonego wśród pracowników naszego Holdingu. Uzyskano wtedy społeczne przyzwolenie na rozpoczęcie procesu upublicznienia akcji Spółki poprzez Giełdę Papierów Wartościowych. Dało to podstawy do rozpoczęcia szeregu procesów mających doprowadzić do upublicznienia, jak i dodatkowej emisji akcji Katowickiego Holdingu Węglowego S.A.

– Czym zajmujecie się, na co dzień w kopalni i jak wygląda Wasz kontakt z pracownikami?

Jerzy Palka:

– Od 38 lat związany jestem z tą kopalnią i oddziałem maszynowym, gdzie pracuję na stanowisku nadsztygara. Oczywiście oprócz codziennych kontaktów wynikających z relacji służ-



Jerzy Palka

Fot. arch.

bowych pracownicy zwracają się do mnie jako do członka rady nadzorczej z wieloma różnymi sprawami. W ostatnim czasie dotyczą one głównie trwających zmian, np. likwidacji oddziałów na Ruchu „Mysłowice”. W takim przypadku pytania dotyczą terminu zmian, nowych miejsc pracy itp. Innym interesuje np. kondycja finansowa kopalni czy wpływ światowego kryzysu finansowego na naszą Spółkę.

Andrzej Frąckowiak:

– Do moich obowiązków należy nadzór nad urządzeniami i sieciami elektrycznymi w wyznaczonym rejonie kopalni. Z racji ich wykonywania mam codziennie kontakt z osobami zajmującymi różne stanowiska w kopalni. Przychodzą także ludzie, którzy proszą o pomoc w załatwieniu konkretnych spraw, jak również z propozycją spotkania, by wyjaśnić zagadnienia związane np. z opcjami czy obligacjami węglowymi. Chętnie uczestniczę w tego typu spotkaniach, gdzie poruszane są również sprawy bieżącego funkcjonowania Spółki.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:
BOŻENA OCHENKOWSKA

Energooszczędne krążniki

Produkcja krążników do przenośników taśmowych stanowi obok wytwarzania płaskich wyrównawczych lin stalowo-gumowych wizytówkę firmy SAG WYTWÓRNI LIN STALOWO-GUMOWYCH Sp. z o.o. Działalność gospodarczą rozpoczęła 1 września 1991 r. Początkowo 51 proc. udziałów objęły dwie firmy austriackie Ro-ol i Penthor (po 25,5 proc.), zaś 49 proc. udziałów objęła kop. „Wieczorek”. Następca prawnym kopalni został Katowicki Holding Węglowy S.A., zaś właścicielem udziałów obu firm austriackich stała się w roku 1997 firma Marchart & Lackner GmbH – również z Austrii. 13 marca 2008 r. udziały firmy austriackiej nabyła firma FTT Stomil Wolbrom S.A., stając się nowym współwłaścicielem.

Firma rozpoczęła działalność w budynkach i na terenie dzierżawionym od kop. „Wieczorek”. Najpierw wykupiono maszyny i urządzenia ciągu technologicznego do produkcji lin typu SAG, będących po dziś dzień głównym produktem firmy, później dodatkowo 3 hale produkcyjne, budynek administracyjny i teren. W roku 2004 nabyto kolejne nieruchomości od KWK „Wieczorek”. Firma SAG w roku 1998 powołała spółkę córkę SAG II Wytwórnia Urządzeń Mechanicznych Sp. z o.o., w której objęła 100 proc. udziałów. Jej specjalizacją była produkcja krążników i konstrukcji do przenośników taśmowych. W roku 2007 SAG II został połączony z SAG Sp. z o.o. i tworzy obecnie jedną firmę pod nazwą SAG Wytwórnia Lin Stalowo-Gumowych Sp. z o.o. Odbiorcami są głównie kopalnie KHW S.A., Kompanii Węglowej S.A., kopalnie odkrywkowe, zakłady transportowe i energetyki ciepłej oraz szereg innych firm użytkujących przenośniki taśmowe.

Produkowane krążniki mają zastosowanie we wszelakich branżach przemysłowych do transportu różnego typu produktów, w tym węgla, cementu, kruszyw naturalnych, nawozów, papieru i innych materiałów. W praktyce powszechnie stosowane są zestawy sztywne krążników. W zależności od ukształtowania taśmy podpartej na nich i liczby krążników rozróżnia się zestawy płaskie jednokrążnikowe i wielokrążnikowe (stosowane w przenośnikach o szerokości taśmy powyżej 1600 mm) oraz zestawy ruchome (dwu-, trzy-, cztero- lub pięciokrążnikowe). Krążniki, po których przetacza się taśma w czasie ruchu, są niezbędnymi elementami składowymi każdego przenośnika. Od ich sprawnego działania zależy prawidłowy bieg taśmy i jej trwałość. Z tego względu dużego znaczenia nabiera zagadnienie jakości wykonania krążników i ich wymienności.

W roku 2009 firma nawiązała stałą współpracę z Politechniką Wrocławską. Celem jest opracowanie kompleksowego systemu przenośników taśmowych na bazie produkowanych energooszczędnych krążników. Konstrukcja dostosowana jest do obciążeń wynikających z ciężaru nasypowego materiałów sypkich transportowanych luzem, wynoszących od 0,8 do 2,2 T/m³ oraz do pracy w warunkach szczególnego zanieczyszczenia. Produkowane krążniki spełniają wymagania aktualnych przepisów i norm, a także posiadają certyfikaty wydane przez Główny Instytut Górnictwa w Katowicach. Krążniki są gładkie, pierścieniowe, tarczowe, odciskowe, girlandowe, kierunkowe o wymiarach średnicy zewnętrznej od 63 mm do 159 mm oraz długości do

1600 mm. Wyposażone są w uszczelnienia typu labiryntowego typu S; (z odrzutnikiem) typu N, (wargowe) typu F. Ich jakość, a także dążenie do zmniejszenia oporów toczenia, co zmniejsza energochłonność, można udowodnić za pomocą aparatury pomiarowej. Wiarygodne obniżenie zużycia energii w wyniku stosowania tych krążników ma znaczący aspekt oszczędnościowy i finansowy.

Celem strategicznym firmy jest dołączenie do grona liderów w produkcji krążników. W zakresie badań, oceny stanu stosowanych krążników, doradztwa technicznego współpracuje z zespołem specjalistów z Politechniki Wrocławskiej, pod kierownictwem prof. dr. hab. inż. Lecha Gładysiewicza. Dla zapewnienia właściwych standardów produkcji i zarządzania uzyskano CERTYFIKAT NR B/832/II/2007, uprawniający do oznaczania wyrobów znakiem bezpieczeństwa „B”, oraz wdrożono System Zarządzania Jakością ISO:2001.

Prowadzi się także inne rodzaje działalności, skoncentrowane w sferze górnictwa, a także na innych rynkach. Oprócz lin i krążników firma produkuje:

- zawiesia wielocięgnowe PaS we współpracy z firmą SADEX z Rybnika;
- elementy konstrukcji przenośników taśmowych;
- elementy zbrojenia górniczych wyciągów szybowych w tym: prowadniki naczyń wyciągowych, dźwigary, wsporniki, elementy przedziału drabinowego oraz drabiny;
- konstrukcje spawane z profili zamkniętych dla budownictwa;
- kotły ekologiczne typu EKM na miał i groszek.

Firma jest autoryzowanym sprzedawcą KHW S.A. i KWK „Kazimierz-Juliusz” w zakresie handlu węglem. Ponadto dostawca wszelakich olejów hydraulicznych.

W ramach działalności usługowej firma wykonuje:

- remonty hydrauliki sterowniczej pilotowej i bezpośredniej,
- remonty maszyn i urządzeń górniczych (przekładnie, zawieszenia linowe, kombajny itp.),
- remonty w szybach górniczych,
- wypalanie elementów metalowych metodą plazmową i gazową.

Firma posiada szereg osiągnięć potwierdzających zarówno jej doświadczenie, jak i autorytet. Sukcesy SAG-u są uznanie przez światowych specjalistów i poparte takimi wyróżnieniami jak np. Złoty Medal na Światowej Wystawie Wynałazków w Brukseli.

**JERZY GAS,
STANISŁAW PARYSIEWICZ**



Wydawca:

Katowicki Holding Węglowy S.A.
20-022 Katowice, ul. Damrota 16–18,
tel.: 757-30-51, faks: 757-31-50, e-mail: rzecznik@khw.pl

Redaktor Naczelny: Ryszard Fedorowski

**DTP i druk: Drukarnia Archidiecezjalna, ul. Wita Stwosza 11,
40-042 Katowice**

Trzy pokolenia Niesporków Malowanie światłem

Fotografia to po grecku malowanie, rysowanie światłem. Tą dziedziną od trzech pokoleń zajmują się Niesporkowie w Katowicach-Nikiszowcu. W 1919 roku Augustyn Niesporek, dziadek Krzysztofa, założył firmę Foto Niesporek w sercu Nikiszowca przy placu Wyzwolenia 9. Ten dom, gdzie zewnętrznymi schodami wchodzi się do studia, ma swoją historię. Kiedyś była tutaj Komenda Policji i dlatego „od zawsze” jest tutaj centralne ogrzewanie, co przy grubych murach ma istotne znaczenie. Potem studio pełniło podwójną rolę: pracowni fotograficznej do godziny 17. i mieszkania: dwa pokoje i kuchnia. W niej często babcia Krzysztofa Niesporka parzyła tzw. malzkawę (dziś powiedzielibyśmy zdrową, zbożową), piekła ciasto czy smażyła plac-ki ziemniaczane.

Trzy pokolenia Niesporków: dziadek, ojciec i syn fotografowali górników, bo przecież Nikiszowiec to typowo górnicze osiedle. Najwięcej zdjęć robiono w czasie Barbórki, gdyż wtedy górnicy chodzili w galowych mundurach, w czapkach z pióropuszcami i chcieli się uwiecznić na fotografii. Podobnie było – acz już nie tak licznie – w niedzielę, kiedy to po Sumie w kościele przychodzili ludzie, aby mieć swoją podobiznę. Bo przecież na Śląsku obowiązywał strój na „beztudzień” i niedzielę. Miało to swoje ekonomiczne uzasadnienie, nie wszystkich stać było na eleganckie ubranie w tygodniu. Szkoda że nie ma archiwum tych zdjęć, ale nie pozwalały na to skromne warunki lokalowe. Natomiast, aż się prosi, aby wydać – tylko czym sumptem – album zdjęć Krzysztofa Niesporka o Nikiszowcu. To kosztowne przedsięwzięcie przerastające możliwości autora.

– Czym dla Pana jest fotografia?

– Mój zawód jest jednym z nielicznych, które pozwalają na to, aby realizować pracę i hobby. U mnie wygląda to tak: do godziny 17, czyli do

zamknięcia studia, fotografuję to, co muszę, a po godzinach i w niedzielę: to, co jest moją pasją, czyli portrety ludzi i mój ukończony Nikiszowiec. Tutaj spędziłem całą młodość. Dla mnie jest to miejsce na ziemi, gdzie zawsze znajdę coś ciekawego, czego jeszcze nikt nie zauważył. Tutaj – zaleźnie od pory dnia czy roku – zawsze jest inne światło. Sztuką jest ciekawe przedstawienie na zdjęciach Nikiszowca i jego mieszkańców. Ostatnio na wystawie „Moja mała ojczyzna” pokazywałem kolaże, montaż fotograficzny, które nawiązywały do obrazów niedzielnych artystów z Janowa, Nikiszowca, takich jak: Teofil Ociepka, Paweł Wróbel, Ewald Gawlik, Erwin Sówka. Popularnie określano ich jako



Trzeci z pokolenia Niesporków – Krzysztof.

malarzy naiwnych, podobnie jak Nikifora, ale oni mieli swoją filozofię. Owszem, nie ukończyli szkół artystycznych, dlatego w ich pracach nie było dobrej perspektywy czy proporcji, ale do naiwnych nie należeli. Pokazałem zdjęcia, na których starałem się przedstawić pewien klimat charakterystyczny dla Grupy Janowskiej.

– Chciał Pan kiedyś zostać górnikiem?

– Kiedy kończyłem szkołę podstawową, miałem taki okres w swoim życiu. Wszyscy koledzy wybierali się do ZSG, to i ja nie chciałem być gorszy. Rodzice mi to wypersadowali, udowadniając, iż powinienem podtrzymywać rodzinną tradycję w zawodzie fotografa. Przecież z czwórki dzieci dziadka Augustyna (dwie córki, dwóch synów) trójka – mój ojciec Franciszek na miejscu dziadka, tu, w Nikiszowcu, wujek – studio w Szopienicach, ciocia w Mysłowicach – zostali fotografami. Do tego grona trzeba dodać moją mamę, Marię Niesporek, kuzynkę i ciotkę. Mój ojciec Franciszek zmarł wcześniej, w 1972 roku. Przejąłem studio po nim, połączyłem zawód i pasję.

Rozmawiam z Krzysztofem Niesporkiem w atelier, gdzie panuje nie-



Najwięcej zdjęć robiono w czasie Barbórki.

zwykły klimat. Na ścianach zdjęcia, do których bardziej pasuje określenie: obrazy. Na niektórych ludzie jak gdyby wylaniający się z mgły, z mroku, łagodne światło miejscami stonowane refleksami, a wszystko takie magiczne i poetyckie. Wspomina z rozrzewnieniem dawne Barbórki w Nikiszowcu, autentyczną radość górników ze swojego zawodu – to był

powstał – w związku z rozwojem kopalni „Wieczorek” – Nikiszowiec było wiele osób napływowych, ze wsi, którzy tu przenieśli swoje zwyczaje, m.in. hodowanie drobiu, gołębi, świń, królików. Ówczesna władza kazała szopki zniszczyć.

Teraz Nikiszowiec to dzielnica starych ludzi, młodzi wyemigrowali „za chlebem” – dodaje Niesporek. Kiedy



Ulica Szopienicka.

wielki honor i poszanowanie tradycji. Kto dziś pamięta o takich zwyczajach, jak znoszenie jesienią przywieszonych kartofli do piwnicy, czemu towarzyszyły przyspiewki, a potem kołocz z posypką, prawdziwa kawa i czasami ćwiartka wódki. Kiedy

spaceruję tutaj, widzę kolorystykę ram okiennych. Te, z czerwonymi framugami świadczą o tym, że mieszkają tu Ślązacy, niebieskie i zielone – ludzie napływowi.

URSZULA WĘGRZYK
Fotomontaże: K. NIESPOREK



Na placu Wyzwolenia chodzili się po zakupy do „komzonów”.

„Górnika Polski” po raz drugi To przede wszystkim człowiek...

Ukazał się drugi numer „Górnika Polskiego” wydawanego przez Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze, a obejmujący rok 2008. Taki tytuł noszą zeszyty naukowe muzeum, którym także przyświeca teza nakazująca pamiętać, że górnictwo to nie tylko technika, podziemna, przemysłowa budowa, ale przede wszystkim człowiek. On to decyduje o nie dającej się ująć w żadnych ramach różnorodności tej branży – podkreśla Jan Jurkiewicz, dyrektor Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu i jednocześnie redaktor naczelny „Górnika Polskiego”. Wszystko to w sumie składa się na historię.

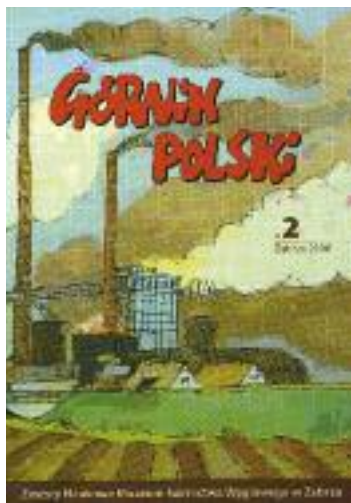
Ludzie, którym tak dużo poświęcono miejsca w tym roczniku, to przeważnie artyści będący jednocześnie górnikami: poeta Józef Krupiński – przedstawiony przez Jacka Okonia, malarz amator Romuald Nowak – opisany przez Jadwigę Pawlas-Kos i Jerzy

Koziołek – malarz amator, z którym rozmawia także Jacek Okoń. Natomiast Stanisław Herman był twórcą polskich aparatów tlenowych, którego niezwykle życie opisuje Zenon Szmidtke. Bernard Bugdoł to jedno z najgłośniejszych nazwisk górnictwa lat czterdziestych ubiegłego wieku. Dawny bohater oficjalnej propagandy, osiągający lepsze wyniki w współzawodnictwie pracy od legendarnego Wincentego Pstrowskiego przedstawia osobistą relację ze swego życia, przybliżającą klimat i polityczną atmosferę owych dawno minionych lat.

Tylko przypomnienie fascynujących nieraz losów tych ludzi, w szerszym odbiorze nieznanych lub już zapomnianych, które składają się też na dzieje górnictwa i Górnego Śląska w ostatnich dziesiętnościach lat, wystarczy, żeby „Górnika Polskiego” uznać za niezwykle interesującą lekturę.

W tymże numerze czasopisma Adam Frużyński pisze o Zabrzu jako centrum górnośląskiego przemysłu koksochemicznego w latach

1876–1945, Eufrozyna Piątek o rozwoju metod wiercenia otworów strza-



Strona tytułowa 2 numeru „Górnika Polskiego”. Fot. arch.

łowych w śląskich kopalniach węgla, a Stefan Gierlotka przedstawia maszy-

ny wyciągowe i ich rozwój od XVI wieku. Ciekawy jest też opis autorstwa Tadeusza Losterę drewnianego kołowrotu pochylonego z kop. „Ferdynand”, odnalezionego i uratowanego przez górników nieistniejącej już kop. „Katowice”.

Górnictwo przy całej złożoności swojej problematyki nie mogło istnieć i rozwijać się bez kultury, którą samo tworzy, a w tym muzyki. Pierwsze informacje o muzykowaniu polskich gwarków pochodzą z XIV wieku z olkuskiego górnictwa kruszcowego. Także później wśród śląskich górników utrwalił się zwyczaj śpiewania pieśni nabożnych przed rozpoczęciem pracy, w prośbie do św. Barbary o powrót do domu, i po jej zakończeniu w podzięce za szczęśliwą dniówkę. Sprzyjało to zainteresowaniu śpiewem. W latach siedemdziesiątych XIX wieku powstają samodzielne towarzystwa śpiewacze o charakterze świeckim. Z czasem powstawały kopalniane orkiestry. Zespoły śpiewacze i instrumentalne w czasach naro-

dowego ucisku propagowały słowo i muzykę polską.

Kornelia Dygacz pisze o kopalnianej orkiestrze dętej z kop. „Murcki”, uważanej za najstarszą kopalnię węgla kamiennego na Górnym Śląsku. Orkiestra w 2007 roku obchodziła wspaniały jubileusz 100-lecia istnienia. Jest jedną z najbardziej aktywnych na Górnym Śląsku. Odnosiła i odnosi wiele artystycznych sukcesów, skupia wielu utalentowanych muzyków-górników. Do tradycji należy tutaj także rodzinne muzykowanie. Od dziesiątków lat powtarzają się takie same nazwiska. Wśród członków orkiestry można znaleźć jak zwykle Filaków, Urbanków, Siwych, Kurzejów i innych. W zespole grają ich krewniacy, czynni zawodowo pracownicy kop. „Murcki” lub już emeryci. Kilkudziesięcioletni staż w orkiestrze nie budzi zdziwienia. Niegdyś starsi w orkiestrze muzykowania uczyli dzieci, niektóre z nich już trafiły do zespołu, mając 10 lat, a potem, tak jak ich ojcowie, robiły muzyczne kariery. Taka tradycja pokoleń jest wzruszająca i piękna w każdej dziedzinie. Do niej nawiązała autorka artykułu Kornelia Dygacz, sama będąc córką znakomitego znawcy śląskiego folkloru muzycznego, prof. Adolfa Dygacza.

JACEK DUBIEL